Nr. 44

Kraków, niedziela 22 lutego 1925

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rocznik XXXIV

Cena numeru
15 groszy

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie
3 zł. 50 gr.
[illegible] 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

OBYWATELE KRAKOWSCY! **TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!**

ZGROMADZENIE LUDOWE

w sali teatru „Nowości" przy ulicy Rajskiej odbędzie się w niedzielę 22 lutego o godzinie 10 przed południem

O obecnem przesileniu gospodarczem w Polsce referować będzie POSEŁ ANTONI PĄCZEK.

Konkordat

Polska zyskuje — „lojalność duchowieństwa"...

Endecka „Gazeta Warszawska" jest zachwycona konkordatem.

Co uzyskuje Rzym? Szkołę wyznaniową, zapewnienie dla księży pensyj, ziemi, szczególnej opieki prawnej — nawet odsiadywania kar nie w więzieniu, lecz w klasztorze... Przelotnie tylko napomykamy o tem wszystkiem, czego Rzym dopilnował dla siebie i swoich podwładnych w tej umowie.

A Polska? „Gazeta Warszawska" pisze: „Z drugiej strony państwo uzyskuje **gwarancje lojalności duchowieństwa** w stosunku do siebie przez artykuły XI. i XII"...

To ma być zysk państwa, zdobyty drogą **umowy** (umowy dopiero!) z czynnikiem pozapaństwowym, z Watykanem?

Świecki czy duchowny jest **jednakowo** obywatelem państwa i w tem pojęciu mieści się postulat lojalności wobec państwa.

Nie wyklucza to, oczywiście, że zarówno obywatel świecki, jak i duchowny może wejść w kolizję z tym postulatem, ale państwo ma na ten wypadek do dyspozycji środki represyjne — karne.

„Gazeta Warszawska" mimowolnie wystawia duchowieństwu w Polsce osobliwe świadectwo lojalności, jeżeli twierdzi, że dopiero konkordat wprowadził tę sprawę na korzystne dla państwa tory, że on dopiero zabezpieczy lojalność tegoż duchowieństwa wobec państwa, że ta lojalność zatem nie była przyrodzoną, lecz uzależnioną od tego, jaki prąd spłynie z centrali rzymskiej.

Tak rozumuje endeckie pismo; tego dowodzi, podkreślając, że za cenę wydania szkolnictwa wpływom kleru, za cenę obciążania budżetu na opłacanie duchowieństwa, za cenę udzielania różnych przywilejów Kościołowi — państwo zdobywa dla siebie równoważnik — atut niemal: mianowicie, że posiądzie duchowieństwo lojalne.

Bo nawet biskup w przysiędze wygłosi — właśnie wedle artykułu XII., na który się powołuje „Gazeta Warszawska":

„...Przysięgam i obiecuję pozatem, że nie będę uczestniczył w żadnem porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę państwu polskiemu lub publicznemu porządkowi. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbały o dobro i interes państwa, będę się starał o uchylanie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą".

Czy daje to istotną gwarancję, że poza plecami biskupa jacyś faszystowscy księża nie udzielą już podziemi kościelnych na lokal spiskowy dla jakiejś nowej odmiany PPP?

Na zakończenie dodamy tu wstawkę komiczną. P. Aleksander Świętochowski służy teraz wiernie interesom endeckim. Dopuszczony został nawet do pisania na szpaltach endeckiej faworytki — „Myśli Narodowej". Ale p. Świętochowski nie przetrawił jeszcze wszystkich wskazań endeckich. I w Nr. 7 tej „Myśli" napadł na „maklerów czarnej i czerwonej giełdy międzynarodowej, żydowsko-masońsko-komunistyczno-**jezuickiej**, która usiłuje zniszczyć narody, jako odrębne organizmy i zrobić z nich ogólną mieszaninę równo nasyconych brzuchów, skrzepłych w szematyzmie umysłów i znieczulonych charakterów"...

Ładnie się rozgadał o „czarnej międzynarodówce" neo-endek wtedy, gdy „naród" endecki cieszy się z konkordatu!

Pr. III. 11/25/2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli par. 493 pk.: I. Treść zamieszczonego w numerze 41 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dn. 19 lutego 1925 artykułu z napisem: „Przed nikim nieodpowiedzialna władza" w ustępie od słów: „A sprawa prok. Sozańskiego" do słów: „położyć kres podobnym igraszkom" — zawiera przedmiotową istotę występku z par. 300 uk. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego ustępu powyższego artykułu, albowiem w ustępie tym autor przez wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawianie i przekręcanie rzeczy, usiłuje poniżyć w powadze rozstrzygnięcia władz, co stanowi występek z par. 300 uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem par. 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako pras. wy[illegible] III

Kraków, dnia 20 lutego 1925 r.

Pelz.

Szczegóły konkordatu

Zawarty przez p. Stanisława Grabskiego imieniem Rzeczypospolitej Polskiej konkordat z Watykanem, zatwierdzony przez Radę ministrów 13 bm., przedstawia się w najważniejszych szczegółach następująco:

Wstępne artykuły konkordatu regulują zasadnicze prawa kościoła katolickiego w Polsce. Wedle nich kościół katolicki bez różnicy obrządku korzystać będzie w Rzeczypospolitej polskiej z pełnej wolności. Państwo zapewnia kościołowi swobodne wykonywanie jego władzy duchownej i jego jurysdykcji, jak również swobodną administrację i zarząd prawami jego i majątkiem. Biskupi, duchowieństwo i wierni będą swobodnie i bezpośrednio znosić się z Watykanem. Art. III zawiera ważne postanowienie, że uprawnienia nuncjusza apostolskiego w Polsce rozciągać się będą na terytorjum Wolnego miasta Gdańska. Duchowni przy wykonywaniu swoich urzędów używać będą szczególnej opieki i praw i na równi z urzędnikami państwowymi korzystać będą z prawa zwolnienia od zajęcia sądowego w części uposażeń. Będą oni zwolnieni od służby wojskowej z wyjątkiem służby w pospolitem ruszeniu. Wedle art. IX żadna część Rzplitej polskiej nie będzie zależna od biskupa, którego siedziba znajduje się poza obszarem Polski; oznacza to, uregulowanie granic diecezyj, leżących poza Polską jak kowieńskiej, śląskiej, mińskiej itd. przez utworzenie nowych diecezyj (np. w Pińsku i w Katowicach) lub przyłączenie ich części do diecezyj istniejących.

Konkordat przeprowadza następnie nowy podział **diecezyj i prowincyj kościelnych** arcybiskupstw w obrządku rzymsko-katolickim. Metropolji będziemy mieć odtąd pięć: I. Prowincja kościelna gnieźnieńsko-poznańska, składająca się z arcybiskupstwa gnieźnieńsko poznańskiego, diecezji chełmińskiej i diecezji włocławskiej. II. Prowincja kościelna warszawska, składająca się z arcybiskupstwa warszawskiego, diecezji płockiej, sandomierskiej, lubelskiej, podlaskiej i łódzkiej. III. Prowincja kościelna wileńska arcybiskupstwo wileńskie, diecezja łomżyńska i łucka. IV. Prowincja kościelna lwowska, arcybiskupstwo lwowskie, diecezja przemyska i pińska. V. Prowincja kościelna krakowska: arcybiskupstwo krakowskie, diecezja tarnowska, kielecka, częstochowska i śląska. Podział diecezjalny w obrządkach grecko-katolickim i ormiańsko-katolickim pozostaje bez zmiany.

Arcybiskupstwem zostaje Kraków, którego działanie rozciągać się będzie na zachodnią Małopolskę, część Kongresówki i Śląsk. Bardzo ważne jest uregulowanie sprawy diecezyj wschodnich zależnych dotąd od arcybiskupstwa mohylowskiego, znajdującego się pod panowaniem rosyjskiem. — Konkordat tworzy na kresach arcybiskupstwo w Wilnie, któremu podlegać będą diecezja łomżyńska (t. zn. część diecezji sejneńskiej znajdująca się w Polsce) i diecezja pińska (dawna część mińskiej). Diecezję łucką poddano arcybiskupowi lwowskiemu. Kurja papieska zobowiązuje się przeprowadzić to rozgraniczenie do 3 miesięcy i nie wprowadzać w niem zmian bez zgody rządu polskiego.

Art. XI i XII regulują sprawę **nominacji biskupów i niższego duchowieństwa.** Wedle nich wybór arcybiskupów i biskupów diecezjalnych należy do papieża, który zgadza się zwracać do Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej przed mianowaniem arcybiskupów, biskupów diecezjalnych i koadjutorów cum iure successionis oraz biskupów pomocniczych, aby upewnić się, że Prezydent niema nic przeciw tym wyborom ze względów natury politycznej. Ordynarjusze ci przed objęciem swoich czynności złożą na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę wierności.

Biskupami i przełożonymi zakonów będą mogli być odtąd tylko obywatele polscy. Żadna zmiana w języku używanym w diecezjach łacińskich nie może być dokonana bez upoważnienia konferencji tegoż obrządku. Natomiast konkordat — nie przyznaje tej konferencji żadnego formalnego wpływu na obsadę stolic biskupich.

Sprawy **szkolne** ujmuje krótko i ogólnie — a odmiennie od postanowień konkordatu bawarskiego art. XIII, który brzmi: „We wszystkich szkołach publicznych z wyjątkiem szkół wyższych nauka religji jest obowiązkowa. Nauka ta będzie dawana młodzieży katolickiej przez nauczycieli mianowanych przez władze szkolne, które wybierać ich będą wyłącznie z pośród osób, upoważnionych przez ordynarjuszów do nauczania religji".

Wreszcie następują artykuły regulujące sprawę

uposażenia duchowieństwa i majątku kościelnego które posiadają następujące brzmienie:

Art. XIV. Dobra, należące do kościoła nie będą przedmiotem żadnego aktu prawnego, zmieniającego ich przeznaczenie inaczej, jak za zgodą władz duchownych z wyjątkiem wypadków, przewidzianych przez ustawy o wywłaszczeniu dla celów regulacji dróg przewozowych, rzek, obrony państwa itp. celów.

Art. XV. Duchowni i ich dobra, oraz dobra osób prywatnych, kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu narówni z osobami i dobrami obywateli Rzeczypospolitej, oraz osób prawnych świeckich z wyjątkiem, wszakże budynków, poświęconych służbie Bożej, seminarjów duchownych i domów przygotowawczych dla zakonów.

Art. XXIV. Rzeczpospolita Polska uznaje prawa osób prawnych, kościelnych i zakonnych do wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomych, kapitałów, dochodów, oraz innych tytułów prawnych posiadanych obecnie na ziemiach polskich: Sprawa dóbr, których Kościół został pozbawiony przez Rosjan, a które obecnie znajdują się w posiadaniu państwa polskiego, zostanie załatwiona przez układ późniejszy. Do tego czasu państwo polskie zapewnia Kościołowi dotację roczną. Dotacja wspomniana będzie obliczana i rozdzielana według wskazań zawartych w załączniku. W razie parcelacji mensy biskupie, seminarja i beneficja proboszczów, nie posiadające ziemi lub posiadające ją w ilościach niedostatecznych, otrzymają ją na własność aż do wysokości 180 hekt. — na mensę biskupią, 180 hekt. na seminarjum, 15 do 30 na beneficjum proboszczowskie w zależności od gatunku ziemi. Aby polepszyć gospodarcze i społeczne położenie ludności rolnej Stolica św. zgadza się, aby Rzeczpospolita Polska wykupiła od beneficjantów, biskupów i seminarjów, oraz proboszczów, posiadających dobra ziemskie, te ilości ziemi rolnej, które przekraczają powyżej podane jednostki. Cena wykupu ziemi zostanie wypłacona według przepisów, stosowanych do obszarów, będących własnością osób prywatnych.

Osobny załącznik A) reguluje uposażenie duchowieństwa przez państwo. Według niego otrzymują: kardynałowie 2.500 punktów, oraz 800 zł na utrzymanie kapelanów itp., arcybiskupi 2.000 punktów, oraz 600 zł, na utrzymanie kapelanów, biskupi diecezjalni 1.700 punktów, oraz 600 zł. biskupi pomocniczy 1.250 punktów, członkowie kapituły 600 punktów, proboszczowie 270 punktów, profesorowie seminarjów 600 punktów (punkt liczy się dziś 42 grosze). Uposażenie powyższe będzie przyznane przez ministerstwo skarbu każdej diecezji oddzielnie w sumach ryczałtowych, ustalonych według wyszczególnionych budżetów, które przedstawiać będzie kompetentny ordynarjusz.

Przewlekłe przesilenie

Rząd p. Grabskiego istnieje już 15 miesięcy. Jest to więc najdłuższy z rządów, jakie w odrodzonej Polsce mieliśmy. Nie jest to naturalnie rząd jednolity, nie utrzymuje się w tej formie, w jakiej w grudniu 1923 r. doszedł do władzy. Zaszły w nim w ciągu tego czasu rozliczne zmiany i przesunięcia to na prawo i na lewo, wszystkie pod hasłem utrzymania jego marki „bezpartyjności" i rządu nieparlamentarnego.

Można śmiało stwierdzić, czemu niejednokrotnie daliśmy wyraz, że nikt z rządu p. Grabskiego nie jest zadowolony. Ma to swoje powody polityczne i inne. Stronictwa sejmowe nie są zadowolone, gdyż każde przesunięcie w rządzie, każdą zmianę personalną rozpatrują z punktu widzenia swych interesów partyjnych, mianowicie czy dane zarządzenie względnie czy nowy minister da się zakwalifikować jako sukces dla jednej a temsamem jako klęska drugiej strony. Ciągle czytamy i słyszymy, przeważnie z prawej strony Sejmu, że ten i ów nowy minister jest „lewicowcem", a głośno to zarzucano kolejno z okazji nominacji pp. Sikorskiego, Skrzyńskiego, Thugutta, Sokala. To też prawica próbowała — naturalnie z głębszych powodów, aniżeli zmiany personalne — usunąć cały rząd i to dwukrotnie: raz w dyskusji nad sprawozdaniem p. Skrzyńskiego z obrad genewskich, drugi raz z okazji uchwalenia prowizorjum budżetowego.

Lewica, która istnieje raczej formalnie jako siedząca na ławach sejmowych po lewej ręce od trybuny marszałkowskiej, miała też dość powodów do niezadowolenia z rządu. W jej taktyce momenty personalne nie odgrywały przewodniej roli, jako że z góry wiedziała, że od p. Grabskiego nie można oczekiwać zdecydowanie lewicowej polityki. Dla lewicy kamieniem obrazy były w pierwszym rzędzie pociągnięcia p. Grabskiego w dziedzinie finansowo-gospodarczej, które mimo świetnych pozorów w skutkach swoich wywołały ciężkie, dotychczas nieusunięte przesilenie.

Nagromadziło się więc z jednej i z drugiej strony dużo materjału palnego i każdej chwili mogło przyjść do generalnego wybuchu, pod którego gruzami ległby rząd. Do takiego wybuchu jednak nie przyszło, natomiast codziennie prawie przychodzą małe burze, które skierowane są na oko przeciw poszczególnym ministrom, a w gruncie rzeczy są objawami chronicznego przesilenia, które tylko ze specjalnych powodów nie zamienia się w zapalne — dla całości. Niema, powtarzamy, dnia, aby raz ten, drugi raz inny minister nie został zaatakowany w formie zbliżonej do wezwania o usunięcie się. I często też zdarza się, że ministrowie odczuwają takie wezwanie i wyciągają z niego konsekwencje, chociaż na zewnątrz, do wiadomości publicznej, nie zawsze ten efekt przenika.

Mieliśmy w ostatnim czasie takie przesilenie na stanowisku ministra pracy. P. Sokal uczuł się dotknięty skreśleniem przez komisję budżetową pozycji na kupno własnego domu dla jego ministerstwa i podał się do dymisji. Sprawa wisi, gdyż p. Grabski dymisji nie przyjął, p. Sokal zaś widocznie czeka na korekturę uchwały komisji przez plenum Sejmu. Mieliśmy takie przesilenie odnośnie do p. Thugutta w związku ze znanym okólnikiem p. Ratajskiego o zakazie zgromadzeń poselskich na kresach. Przypuszczać należy, że giest dymisyjny p. Thugutta wziął sprawę okólnika tylko za pretekst, aby się z honorem wycofać z pozycji, w której niewątpliwie czuje się bardzo nieswojsko. Minister bez teki z prawem — niepisanem i dlatego często kwestjonowanem — wtrącania się do wszystkich resortów; minister z przeszłością parlamentarną a bez gruntu w parlamencie — taki minister nie wzbudza respektu w p. Ratajskim, wychowanym w atmosferze posłuszeństwa bez prawa krytyki i u p. Smólskiego, uważającego się jako mąż zaufania chadecji za coś lepszego od p. Thugutta, za którym żadne stronnictwo nie stoi. Są wszelkie widoki, że dramat ten będzie miał farsowe zakończenie: okólnik zostanie cofnięty względnie stępiony, a w miejsce p. Thugutta do dymisji poda się, jak to zagroził, p. Smólski.

Mieliśmy dalej ciche przesilenie w resortach rolnictwa, reform rolnych, robót publicznych i kto wie w jakich jeszcze. Komisja budżetowa, która teraz po wyeliminowaniu Sejmu gra pierwsze skrzypce, wszystkim tym ministrom zrobiła po kolei grube nieprzyjemności, bardzo podobne do formalnego wotum nieufności. Wogóle żaden z ministrów — że do powyższych dodamy jeszcze dzierżycieli i zawiadowców tek ministerstw przemysłu i handlu i oświaty — nie wyszedł cało z obrad komisji; wszyscy musieli przełknąć bardzo gorzkie pigułki i tylko w naszych stosunkach jest to możliwe, że ministrowie ci po tych ciągach dalej tkwią na swych urzędach.

A p. Grabski co na to? P. Grabski trzyma się swej wypróbowanej metody trzymania się w rezerwie w kwestjach politycznych a poświęcenia całej swej energji kwestjom finansowym. Tarcia między ministrami a stronnictwami pozostawia do wyrównania p. Kauzikowi, a sam w cichości swego gabinetu radzi i konferuje z potrzebnemi i niepotrzebnemi deputacjami. P. Grabski ma w społeczeństwie wielki kapitał moralny, zasilony ostatnio udaną operacją kredytową w Ameryce. Na tym kapitale oparty, p. Grabski traktuje stronę polityczną swej misji jako drugorzędną i niewątpliwie wyobraża sobie, że wszystko jakoś się ułoży, byle złoty stał.

Może jednak ten optymizm i ta jednostronność grubo na nim się zemścić. Wiadomo, że z końcem tego miesiąca — za 8 dni — kończy się dwumiesięczne prowizorjum budżetowe. Rząd wie, że w tym i najbliższym czasie o uchwaleniu normalnego budżetu niema mowy i dlatego — jak wczoraj doniesiono — Rada ministrów uchwaliła przedłożyć Sejmowi nowe prowizorjum budżetowe z ważnością od 1 marca do końca kwietnia. Przed kilku dniami wyłuszczaliśmy nasze zapatrywanie na tę rzecz i doszliśmy do wniosku, że zarówno względy polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej przemawiają za tem, aby prowizorjum budżetowego nie traktować jako „politicum", lecz jako normalny objaw, wynikający z konieczności dania pierwszeństwa stanowi prawnemu — przez uchwalenie dalszego prowizorjum — przed stanem ex lex.

Czy jednak na prawicy podzielają to zapatrywanie? Dzieje pierwszego prowizorjum, uchwalonego w grudniu z. r., przemawiają raczej za tem, że prawica spróbuje skorzystać z tej okazji, aby ponowić swój szturm na cały rząd, gdy się jej nie udało „wyłuszczyć" poszczególnych jego członków. Powody? Jest ich mnóstwo, a wystarczy wymienić najważniejszy: dlaczego p. Grabski ma być premjerem, a nie ktoś z prawicy albo z centrum, albo z obu razem? P. Grabski, zdaje się, przeczuwa tę burzę i chce ją złagodzić przez wzmocnienie swej pozycji zapomocą powołania do gabinetu p. Stanisława Grabskiego. Twórca konkordatu z Watykanem uważa, że za to dzieło należy mu się teka wyznań religijnych i oświecenia publicznego; należy mu się tembardziej, że jest — bratem premjera i że można zasiąść w gabinecie obok brata — premjera i szwagra — ministra przemysłu i handlu. Wtajemniczeni mówią, że dla tej właśnie przyczyny, dla zaspokojenia pretensji p. Stanisława Grabskiego, w ministerstwie oświaty panuje wakans, że dlatego ...wano w niem tylko kierownika, którego w każdej chwili bez konsekwencyi politycznych można usunąć, tembardziej że jest nim p. Zawidzki, tak słusznie oceniony nawet przez Senat.

Nie ulega chyba wątpliwości, że taka słabość rządu i takie zabiegi przeciw tej chorobie nie mogą przyczynić się do tego, co się nazywa, „powagą władzy" czy nawet jeszcze lepiej „poszanowaniem dla rządu". Trudno wymagać poszanowania dla instytucji, której słabe strony są tajemnicą publiczną i która chce ratować się przed następstwami tej słabości środkami raczej znachorskiemi. Na każdym kroku objawiają się skutki tej słabości, a jednym z nienajmniejszych skutków jest rozprzężenie w administracji i sądownictwie. Nic w tem dziwnego: jeżeli szef resortu z powodu niepewności na swem stanowisku ma słabą rękę, to organa podwładne uważają ten stan za święto...

Sejm zbiera się obecnie raz na tydzień dla załatwienia spraw bieżących. „Wielka polityka" spoczywa, aż przyjdzie do głosu podczas dyskusji nad prowizorjum budżetowem. Wtedy okaże się, czy obecny stan zostanie zakonserwowany, czy też nastąpi cesarskie cięcie, z którego pacjent albo wyzdrowieje albo umrze.

Urzędownie stwierdzono, że niema bojówki PPS

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie pogrzeb tragicznie zmarłego tow. Olszewskiego, wiceprezesa Związku robotników rolnych. W sprawozdaniu z pogrzebu podał „Robotnik", że nad mogiłą oddano salwę. Endecka „Dwugroszówka" wszczęła alarm, że PPS ma bojówkę, która zaopatrzona jest w broń i na tej podstawie rozpisała się w tym sensie, jaki słyszeliśmy podczas procesu listopadowego w Krakowie.

„Rzeczpospolita" p. Korfantego, która teraz wojuje z endekami, zwróciła się do komisarjatu rządu m. Warszawę z zapytaniem, czy PPS rzeczywiście posiada bojówkę i otrzymała następującą odpowiedź:

„Z komisarjatu rządu odpowiedziano nam, iż władze rządowe a zwłaszcza zainteresowane tutaj władze bezpieczeństwa publicznego **nic nie wiedzą o istnieniu bojówki partyjnej PPS posiadającej broń.** Natomiast władzom wiadomo, iż istnieje przy organizacji PPS **milicja porządkowa, albo inaczej straż partyjna**, która występuje podczas różnych uroczystości, pogrzebów i manifestacyj, pilnując porządku. Milicja ta, według informacyj posiadanych przez władze rządowe, **nie stanowi żadnej stałej organizacji, nie posiada broni**, a jest tylko luźną formacją, występującą ad hoc przy danej okazji. W wypadku przytoczonym przez „Gazetę Poranną" salwę wystrzałów dali, według zapewnień organów bezpieczeństwa, poszczególni uczestnicy pogrzebu, którzy posiadają **prawo na noszenie przy sobie broni palnej** na równi z innymi obywatelami".

To urzędowe stwierdzenie nie przeszkodzi jednak prasie endeckiej w dalszem rozpisywaniu się o „bojówkach socjalistycznych", bo im to kłamstwo jest potrzebne dla oczerniania przeciwnika politycznego.

—ooo—

Z działalności posłów socjalistycznych w Sejmie

O NOWELIZACJĘ USTAWY O POWOŁANIU NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ

Wniosek posłów: Zofji Praussowej, Zygmunta Żuławskiego

Właściciele nieruchomości nie stosują się do zawartych z dozorcami domowymi umów zbiorowych. W razie, gdy — zgodnie z postanowieniem art. 3 i 4 ustawy z 16 maja 1922 r. (Dz. U. nr. 39, poz. 324) — dozorca domowy wystąpi do Komisji Rozjemczej o podwyżkę płacy, należną na mocy zawartej umowy zbiorowej, właściciele nieruchomości wymawiają pracę dozorcom, co prowadzi za sobą eksmisję z mieszkania. W ten sposób właściciele nieruchomości uchylają się od orzeczeń Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych, które określają warunki pracy i płacy dozorców domowych, a więc — przekreślają ustawę z dnia 16 maja 1922 r., w myśl której (art. 3) te komisje działają.

Takie postępowanie właścicieli nieruchomości krzywdzi zainteresowanych, nadto podrywa powagę prawa.

W obronie istoty ustawy i w myśl intencji ustadowawców należy nie dopuścić do obchodzenia tego prawa.

Z tych względów podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy następujący projekt: Nowela do ustawy z 16 maja 1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi. (Dz. U. nr. 39, poz. 324).

Art. 1. W art. 2 ustawy z dnia 16 maja 1922 (Dz. U. 39, poz. 324) dodaje się, jako ustęp 2:

Wymówienie stosunku służbowego, istniejącego po określeniu warunków pracy i płacy przez Komisję Rozjemczą.

(Art. 9 i 10 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 roku, Dz. U. nr. 65, poz. 394 — w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 23 stycznia 1920 r. — Dz. U. nr. 8, poz. 53) lub przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

(Art. 3 ustawy z dnia 16 maja 1922, Dz. U. nr. 39, poz. 324) — może nastąpić nie wcześniej, jak po upływie 6 miesięcy od daty wydania odnośnego postanowienia komisji, za wyjątkiem wypadków, rozwiązujących umowę w myśl postanowień odnośnych artykułów kodeksu karnego, lub też wypadków przewidzianych w art. 21 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 (Dz. U. nr. 65, poz. 394) i w art. 5 ustawy z dnia 16 maja 1922 (Dz. U. nr. 39 poz. 324).

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem jej ogłoszenia.

W SPRAWIE USTAWY O NAJMIE OFICJALISTÓW

Wniosek posłów Zofji Praussowej, Bronisława Ziemięckiego i tow. ze ZPPS w sprawie wniesienia przez rząd ustawy o najmie oficjalistów

W październiku 1923 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesłano pracowniczym organizacjom zawodowym do opinji projekt ustawy o najmie oficjalistów, regulujący warunki pracy pracowników przemysłowych, handlowych i biurowych.

Pismem z dnia 30 kwietnia 1924 r. Nr. 584/IV Ministerstwo Pracy i Op. Społ. zawiadomiło Zrzeszenie polskich pracowniczych Związków zawodowych w Warszawie, że projekt tej ustawy w niedługim czasie zostanie wniesiony do Sejmu i Ministerstwo dołoży wszelkich starań, aby ustawa została uchwalona w ciągu sesji jesiennej Sejmu.

Wobec tego, że do dnia dzisiejszego ustawa omawiana nie została wniesiona do Sejmu, podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: wzywa się rząd, a w szczególności Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej, do natychmiastowego wniesienia do Sejmu ustawy o umowie najmu oficjalistów.

NARUSZENIE NIETYKALNOŚCI ZGROMADZEŃ POSELSKICH

Ponadto kluby sejmowe: Związek polskich posłów socjalistycznych, „Wyzwolenie", „Związek chłopski" i Narodowa Partja Robotnicza zgłosiły 12 lutego wniosek w sprawie naruszenia przez rząd wolności zgromadzeń poselskich.

Poseł Moraczewski o sytuacji w przemyśle naftowym

W niedzielę 8 bm. w sali Domu Ludowego w Borysławiu odbyło się zgromadzenie członków PPS, na którem tow. poseł Moraczewski omówił sytuację gospodarczą kraju, a w szczególności przemysłu naftowego.

W obszernym referacie wykazał prelegent, że przemysł naftowy znajduje się w ciężkiej sytuacji, będącej wynikiem nie tylko ogólnego położenia gospodarczego kraju, lecz i trudności eksploatacji terenów naftowych naszego Zagłębia. Pokłady roponośne u nas dochodzą do dwóch kilometrów głębokości, wówczas gdy w Rumunji dostaje się już naftę po wywierceniu od 400 do 500 metrów. Wyjściem z tej sytuacji byłoby udoskonalenie sposobów wiercenia, czego się jednak u nas prawie że nie robi. Przeciwnie, wielkie koncerny naftowe przerywają wiercenia, zatrzymują roboty i pozbawiają robotników pracy, a kraj bogactwa. Przemysłowcy tłumaczą to brakiem kapitału obrotowego, a prasa prawicowa zgodnym chórem twierdzi, że przyczyną całego zła jest wprowadzenie złotego i nałożenie podatków na przemysł.

Nie pamiętają oni, że kapitał obrotowy stanowiły oszczędności, które straciły swoją wartość przy inflacji marki. Wprowadzenie złotego odegrało rolę termometru, wykazującego poważną gorączkę, nie należy jednak uważać termometru za przyczynę choroby.

W czasie inflacji marki, kiedy wszystko było przedmiotem spekulacji, produkowano, co się dało — bez planu i myśli, a nie zajmowano się poprawą środków technicznych i przystosowaniem ich do nowych potrzeb produkcji. Oszczędzano wprawdzie na pracownikach, ale wypłacano olbrzymie sumy członkom dyrekcji i „cichym" wspólnikom przedsiębiorstwa.

Wykazując olbrzymie kwoty na administrację, ukrywano jednocześnie przed skarbem państwa prawdziwe dochody przedsiębiorstwa, uciekając w ten sposób przed podatkami.

Przedstawiciele klasy robotniczej w Sejmie prowadzą ciężką walkę z prawicą, która wbrew interesom państwa i ludności myśli tylko o własnej kieszeni. Organizacje robotnicze muszą stać na straży swych interesów i gdy minie kryzys i przemysł zdobędzie pieniądze, uważać, aby nie poszły one na marne, a były użyte dla zwiększenia bogactwa kraju, a zatem i całego społeczeństwa.

Nad referatem tow. Moraczewskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wielu towarzyszy. Postanowiono wytężyć siły dla skupienia robotników pod sztandarem socjalistycznym, popierać prasę partyjną, wszcząć akcję za przystępowaniem robotników do Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zgromadzenie.

TEN

Zdradliwe żonki

Wpadliśmy coprędzej do izby. W ciemności ledwie można było dojrzeć, że Naścia trzyma za łeb jakiegoś chłopa, a czasu nie było zapalić światła. Zresztą i tak wiedzieliśmy co to za ptak nocny. Więc związaliśmy go prędko sznurem, na głowę zarzuciliśmy worek i na dwór z nim! Ani słówka nie pisnął, ani bronił się, pomiot djabelski. Niedaleko od chaty Wasyla stał krzyż drewniany; przywiązałem Waśkę do krzyża tego sznurkiem poświęcanym i chciałem pójść po świadków, aby przygwoździć przed światem całym moc biesowską, aż tu patrzę: podchodzi Wasyl i zamierza się na leżącego ostrą siekierą! Z trudem zatrzymałem jego rękę.

— Wściekłeś się, czy co takiego? — mówię, — zabić chcesz jakby to był człowiek, albo zwierzę! Obróci się żelazo na ciebie samego, a on rozwieje się w powietrzu, jeżeli grzechem własnym zechcesz go zgubić...

— Do Naści przyszedł, w ręce pogańskie chwycił.. Leży teraz biedna, jęczy z trwogi okrutnej, — ponuro odpowiada Wasyl, — mówić ledwie może...

— Widzisz, — uspokoiłem go, — niewinna twoja Naścia, nie chciała i mówić po nocy z parobkiem — czortem sodomskim. Czegoś zawzięty? Śmiałby ci się z hańby jego biesowskiej! Pilnuj, żeby nie zniknął gdzie, choć i krzyż go najlepiej pilnuje, a ja pójdę po ludzi dobrych, zaniesiemy Waśkę do „starosty" i tam sąd zrobimy nad nim... Straż nicy pijani już, wiedzieć nie będą.

A tu nagle zerwał się wicher mocny i spadł gęsty śnieg. Zakręciło się wszystko dokoła nas, rozległy się jakieś szumy i huki, zatrzeszczał stary, drewniany krzyż. Wasyl cisnął na ziemię topór i w nogi do chaty! Nie jestem ja bojaźliwy i znam sztuki biesowskie, ale wtedy zdjął mnie okrutny strach, bo wiatr uderzył mnie w oczy, jakby mokrą płachtą, i zalepił powieki śniegiem wilgotnym, białym. Tylko co odbiegłem, może z pięćdziesiąt kroków od krzyża, — słyszę huk niezmierny za sobą, trzask ostry i ludzki jęk jakiś... Nie oglądając się pędzę dalej, choć wicher bije w twarz i puścić nie chce, ale pomogły modlitwy gorące! Pokryty śniegiem i zmęczony tak, że mówić nie mogłem, wbiegam do chaty Andrzeja, — i na progu spotyka mnie Waśka z bandurą!

— Gdzieżeście, dziadziu, tak ubielili się? — mówi. — Zdaleka widać wracacie...

Ze zmęczenia nie mogłem i głosu wydobyć z gardła, a Waśka wyszedł sobie z izby, spokojny, śmiejący się chytrze. Kiedy odpocząłem trochę, wołam pokryjomu przed zebranym narodem najstarszych gospodarzy i opowiadam im cicho rzecz całą. Nie wspomniałem tylko o tym drugim Waśce, żeśmy go widzieli z żonką Antona, ale że był tylko w jego chacie wtedy, gdy na weselu grał i śpiewał. Pokiwali głowami chłopi, widzę: nie wierzą!

— Chodźcie i zobaczcie sami, — proszę, — a niech i starosta idzie, niech zobaczy, kogo żywi we wsi swojej!.. Widzieliście Waśka dopieroco wyszedł, a on tam, przywiązany do krzyża, leży dawno!...

Dali się wreszcie uprosić. Wychodzimy na dwór, cud, ani wiatru, ani śniegu niema!

— Gdzież ten wicher djabelski? — pyta starosta, — upił się stary i „moroczy" ludzi dobrych...

A sam, podlec, ledwie nogi stawiał i kolana mu się gięły, pijanicy!... Podchodzimy do chaty Wasyla, — nie widać krzyża! Pokazuję ludziom miejsce, gdzie zawsze stał, a oni żegnają się w przerażeniu!

— Panie, wybaw nas grzesznych... Hospodi, pomiłuj!...

Wytrzeźwieli trochę ze strachu, a jeden wrzasnął: „utikajte, dobre lude!" i uciekł. Uciekliby może i wszyscy, ale zatrzymał ich ludzki proszący głos, zduszony, jakby zpod ziemi.

— Och, pomóżcie duszy chrześcijańskiej! Nie zostawiajcie na zgubę nieszczęśliwego!

Ostrożnie podeszliśmy do miejsca skąd głos było słychać. Widzimy, na ziemi leży krzyż, złamany u samej podstawy, a pod nim rusza się coś podobnego do człowieka i jęczy.

— Kto ty? — drżącym głosem zapytał starosta.

— Ja — Anton, — żałośnie piszczy, — zdejmijcie worek ze łba, wyciągnijcie zpod drzewa ciężkiego... Bóg wam nagrodzi uczynek dobry, ludzie prawosławni!...

Nie wierzyłem i oczom swoim, kiedy wydobyto z worka tego bałwana śmierdzącego!... Anton, naprawdę Anton! Przywalił go złamany krzyż dolnym końcem i trochę tylko boki nadwyrężył, a nie mógł sam wydobyć się, bo był mocno związany. Na gwar ludzki wyszedł z chaty Wasyl. Pokazuję mu Antona, a że jeszcze nie byłem pewny, czy to nie nowa sztuka djabelska, więc mówię:

— Ot, kto niby jest ten „wor", co złapaliśmy go w izbie twojej! Wiązaliśmy razem, czorta ciekawego, a on wtedy był na weselu, a teraz może podstawia nam za siebie dobrego człowieka! Krzyż złamał przecież!... Nie chrześcijańska to rzecz krzyże przewracać... Do starosty z nim, zobaczymy, czy winny się nie znajdzie!!

(Ciąg dalszy nastąpi).

BACZNOŚĆ! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! W poniedziałek 23 lutego br. o godz: 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 II. p.

ODCZYT
posła Kwapińskiego
O REFORMIE ROLNEJ.

Dla tow. opłacających podatek partyjny wstęp wolny, dla innych 50 gr.

Jawcie się licznie!

Krakowska Rada Rob. PPS.

Wiadomości polityczne

—o—

POWRÓT CAILLAUXA I MALVY'EGO DO ŻYCIA POLITYCZNEGO

Na bankiecie wydanym na cześć Caillauxa i Malvyego, Caillaux powiedział między innemi, iż uważał zawsze, ż odzyskanie Alzacji i Lotaryngji jest niezbędne dla równowagi Francji. Mowca jest zwolennikiem polityki opartej na podstawach ekonomicznych i etnicznych. Ubolewa on, że Rosja odsunęła się od Francji w chwili, kiedy przestała być carską. Caillaux uważa entente cordiale z Anglją oraz stopniowe zbliżenie się z wszystkiemi narodami Europy za warunek niezbędny dla zapewnienia normalnych stosunków pokojowych. Mowca wyraża się optymistycznie o budżecie Francji, który zbliża się już do równowagi. Wierzytelności Francji są znacznie większe niż jej długi tak, że moglibyśmy spłacić naszym sprzymierzeńcom więcej niż otrzymać moglibyśmy od naszych nieprzyjaciół z tytułu odszkodowań za straszne zniszczenia, które nam wyrządzili a których brzemię my mielibyśmy dźwigać. Kończąc, Caillaux podniósł nieporównane zasługi, jakie oddał krajowi Herriot. Następnie przemawiał Malvy, który podniósł wspólne dążenia radykałów społecznych i socjalistów z zachowaniem całkowitej swej niezależności w współpracy nad dziełem pokoju i sprawiedliwości. Malvy sądzi, że energiczne rozwiązanie wszystkich zagadnień życia ekonomicznego i społecznego spowoduje upadek komunizmu. — Wkońcu przemawiał przewodniczący Izby deputowanych Painleve, występując przeciw oskarżeniom, których ofiarą stali się Caillaux i Malvy.

ANGLJA POWIĘKSZA WYDATKI NA MARYNARKĘ

Preliminarz budżetowy marynarki będzie ogłoszony prawdopodobnie w ciągu dwóch tygodni. Wydatki przewidziane są na 60 miljonów f. szterl. co w porównaniu z rokiem zeszłym oznacza zwiększenie o 5 milionów. Budżet marynarki przewiduje budowę pięciu nowych krążowników i budowę podstawy morskiej w Singapoore.

KRAJ BEZ PODATKÓW

Na otwarciu parlamentu nowofunlandzkiego oświadczył przedstawiciel rządu, że finanse kraju są tak pomyślne, że cła na mięso i naftę będą zniesione, podatek od banków będzie zmniejszony, zaś podatek dochodowy zupełnie skreślony.

JAPONJA I AMERYKA O KONFERENCJI DLA ROZBROJENIA

„Daily Mail“ donosi z Tokio, że ambasador amerykański odbył z japońskim ministrem spraw zagranicznych konferencję, na której omawiano sprawę zwołania konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie. Japonja stoi na stanowisku, że porządek dzienny tej konferencji ma być ustalony w porozumieniu z rządem japońskim.

Przegląd społeczny

—o—

UMOWA EMIGRACYJNA POLSKO-FRANCUSKA

Dnia 19 bm. w sali obrad prezydjum Rady ministrów przystąpiono do sfinalizowania przedwstępnych rokowań w sprawie polskiej emigracji robotniczej do Francji, prowadzonych w Paryżu. Posiedzenie zagaił minister Sokal, witając ministra Godarta. W toku obrad obaj ministrowie zaaprobowali przedwstępne propozycje z dnia 3 lutego br. rokowań, które były prowadzone w Paryżu w ciągu grudnia i stycznia. Omówiono sprawę ewentualnych dalszych rokowań, dotyczących kwestji jeszcze nie załatwionych, poczem wymieniono zdania w sprawie aktualnych niedomagań wychodźtwa polskiego we Francji. Następne posiedzenie odbędzie się dziś. W obradach oprócz obu ministrów wzięli udział pp.: Piquenard, dyrektor pracy we francuskiem ministerstwie pracy, Gawroński, dyrektor urzędu emigracyjnego, Kutyłowski, wicedyrektor tegoż urzędu i Sokołowski, radca emigracyjny polskiej ambasady w Paryżu.

Z RUCHU ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH W DROHOBYCZU

Dnia 7 lutego odbyło się w lokalu Domu robotniczego zgromadzenie robotników rafinerji nafty „Galicja“ i „Wiśniewski“, na które przybył jako referent sekretarz okręgowy tow. Foltyn. Wygłosił on referat o znaczeniu organizacji zawodowej. Wywody tow. Foltyna zostały przyjęte z zadowoleniem ze strony robotniczej, który zaczynają rozumieć potrzebę organizacji zawodowej. Między innymi zabrał głos tow. Kolarz, oraz kilku innych towarzyszów, którzy w myśl wywodów referenta domagali się założenia drugiego oddziału, aby tem samem pokazać że robotnicy nie są jeszcze tymi, którzy pozwolą się wyzyskiwać hydrze kapitalistycznej. Winniśmy sprawy nas dotyczące, brać w swoje ręce, wykluczając z grona swego niezgodę i nienawiść, by zadość stało się hasłu „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“ przeciw wyzyskowi i uciskowi międzynarodowego kapitału. A więc robotnicy z rafinerji „Galicja“ „Wiśniewski“ do pracy nad odbudowaniem silnej, na zasadzie walki klasowej stojącej organizacji zawodowej.

ZGROMADZENIE ZAWODOWE W JAŚLE

Z Jasła piszą nam: Dnia 13 lutego br. odbyło się w tutejszej rafinerji zgromadzenie zawodowe, w sprawie zamachu na 8 godzinny dzień pracy. Referat wygłosił sekretarz okręgowy tow. Foltyn. Uchwalono odpowiednie rezolucje, które są świadectwem, iż klasa robotnicza w tutejszym okręgu myśli nad najżywotniejszymi swemi sprawami.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW W GLINNIKU MARJAMPOLSKIM

Dnia 12 lutego br. odbyło się w Glinniku Marjampolskim wspólne zgromadzenie robotników z rafinerja nafty oraz fabryki maszyn w Glinniku Marjampolskim, na którem zajmowano się sprawą 8 godzinnego dnia pracy, który zachłanny „Lewiatan“ chce zniszczyć. Sprawę 8-godzinnego dnia pracy referował tow. mż. Nowicki, oraz sekr okr. tow. Foltyn. W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszów. Po uchwaleniu stosownych rezolucji, które postanowiono doręczyć miarodajnym czynnikom, zgromadzenie pełne powagi o godzinie 5'30 zakończono. Ł.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„ARCHITEKT“ zacznie nanowo wychodzić pod redakcją prof. dra Adolfa Szyszki-Bohusza, jako miesięcznik z końcem każdego miesiąca. Pierwszy zeszyt ukaże się w ciągu lutego br. Redakcja zamierza, na wzór wydawnictw zagranicznych, publikować w każdym zeszycie całokształty tematowe, a więc komplety prac autorskich, grup architektonicznych, oraz całokształty architektury niektórych miejscowości. Nadto położy się dużą wagę na przedstawienie prac i projektów z zakresu budownictwa żelazo-betonowego. Treść najbliższych zeszytów obejmować będzie: Ważniejsze motywy architektury nowoczesnej zagranicą. — Wille i dwory. — Powojenna architektura Poznania — Rządowe budowy Warszawy. — Rządowe budowy Krakowa i Lwowa. — Treść i wyniki ostatnich konkursów architektonicznych. — Publikacje najmłodszej architektury (Szkoły politechniczne i Akademja sztuk pięknych). Każdy zeszyt obejmie około 50 zdjęć architektonicznych zaopatrzonych wstępem literackim. Cena zeszytu wynosi 5·00 zł i uprasza się o przekazanie tej należytości pod nowym adresem redakcji: „Architekt“, Kraków, ul. Basztowa 17, II. p. (Tel. 340). Abonament 3-miesięczny wynosi 13 zł. 50 gr.

NR. 8 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ przynosi artykuły polemiczne J. Kaden-Bandrowskiego i J. N. Millera z prof. I. Chrzanowskim o Mickiewiczu, artykuł H. Więckowskiej o niedoszłem małżeństwie córki Zygmunta Krasińskiego z królem szwedzkim, wywiad M. J. Wielopolskiej z J. Hulewiczem, korespondencję z Paryża W. Georga o malarce Halickiej, studjum T. Sinki o nieznanym planie „Królów-Duchów“ Wyspiańskiego, sprawozdania z książek, W. Wandurskiego, S. Zahorskiej i J. Wittlina, polemikę T. Sinki o wstępy do dzieł Wyspiańskiego, korespondencję z Poznania o tamtejszym duchu poetyckim, głosy prasy zagranicznej o Szymanowskim, recenzje kinowe Irzykowskiego, notatki.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 lutego.

Bezprawne zarządzenie

Policja w Krakowie nakazała i przeprowadziła zamykanie w niedzielę lokalów z wodą sodową i ciastkami. Zarządzenie to jest podwójnie bezprawne. Przedewszystkiem lokale te taksamo, jak jadłodajnie wszelkiego rodzaju, jak restauracje, kawiarnie, cukiernie i szynki, są ustawowo wyłączone z obowiązkowego spoczynku niedzielnego. Zamknięcie ich zatem w niedziele przez policję jest sprzeczne z ustawą i samowolne. Rezultat jest ten, że szynki, w których się pije piwo, pozostają otwarte w niedziele, lokale zaś bezalkoholowe muszą być zamknięte. Wygląda to na jawne popieranie pijaństwa. Powtóre, przeprowadzenie tego zarządzenia zostało dokonane w sposób bezprawny, albowiem przez władzę nieuprawnioną. Władzą przemysłową w Krakowie jest magistrat, nie zaś policja. Jeżeli policja nabrała przekonania, że owe lokale nie mają być w niedzielę otwarte, to przysługiwało jej jedynie prawo zrobienia do magistratu doniesień o niezastosowanie się do spoczynku niedzielnego, rozstrzygnięcie zaś, kto tu w myśl ustawy ma słuszność, należało wyłącznie do magistratu. Policja jednakowoż postąpiła inaczej: rozstrzygnęła na własną rękę, do czego nie miała prawa, — i policjanci w ubiegłą niedzielę poprostu zmuszali właścicieli tych cukierenek do zamykania lokalów, co znowu było bezwzględnie sprzeczne z ustawową kompetencją. Jest to nadużycie, którego nie powinny władze przełożone tolerować.

—ooo—

AUTOMOBILE ZAMIAST ZAPRZĘGÓW W ZAKŁADZIE CZYSZCZENIA MIASTA. Obecnie przystąpiła gmina m. Krakowa do wielkiej akcji przeprowadzenia zamiany zaprzęgów na auta dla zakładu czyszczenia miasta. W Zakładzie czyszczenia potrzebne są 4 rodzaje urządzeń automobilowych, tj. automobile ciężarowe do wywozu błota, gruzu, zmiotków ulicznych itp., automobile do kropienia, automobile do zamiatania, a wreszcie automobile platformowe specjalnie urządzone do przewozu skrzynek na popiół i zmiotki domowe. Koszta związane z temi inwestycjami są bardzo wielkie i zupełna automobilizacja Zakładu przeprowadzić da się tylko stopniowo w okresie 2 do 3 lat. Na razie zakupiła gmina dla zakładu czyszczenia miasta 4 automobile ciężarowe i 2 automobile do kropienia i zamiatania; zakupione automobile pierwszorzędnej francuskiej marki „De Dion Bouten“ w Paryżu, która to fabryka zajmuje się bez łączenia się z inną fabryką budową i urządzeniem automobili dla potrzeb gminnych i w tym kierunku się wyspecjalizowała. Automobile tej marki używane są we wszystkich miastach Francji. Wydatek jaki pociągnęło za sobą zakupno powyższych automobili, w dzisiejszych trudnych stosunkach gospodarczych jest bardzo wielki i gmina mogła tego zakupna dokonać tylko dzięki korzystnym warunkom płatności, jakie zdołała uzyskać od dotyczącej firmy.

W najbliższych tygodniach publiczność krakowska będzie mogła już obserwować pracę automobilów przy zamiataniu i kropieniu ulic.

POGRZEB GEN. JÓZEFA BECKERA, b. komendanta obozu warownego w Krakowie, odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 10 rano z kościoła garnizonowego św. Piotra na cmentarz rakowicki. W pogrzebie weźmie udział garnizon krakowski z generalicją i korpusem oficerskim.

Przed zjazdem budowniczych w Krakowie

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę gościć będzie Kraków przybyłych z całej Polski członków zrzeszeń budowniczych i stowarzyszeń przemysłowców budowlanych, którzy dla spraw zawodowych i organizacyjnych skupili się w Stałej Delegacji z siedzibą w Warszawie. Zjeżdżają się mili goście pod wrażeniem zamierzonej przez rząd likwidacji stanu budowniczych w Polsce, których istnienie na przyszłość wyeliminował zupełnie nowy projekt ustawy przemysłowej, opracowany przez ministerstwo przemysłu i handlu. Jestto jeszcze jeden z dowodów ciągłości eksperymentów ustawodawczych, nie przystosowanych do potrzeb życia i zadań, jakie czekają Polskę zrujnowaną wojną, której odbudowa wsi i miast, dróg, kolei, kanałów etc. wymaga wysiłków minimum trzech pokoleń, aby osiągnąć przynajmniej dostateczny rezultat.

Polska przez długie lata musi budować się, do tego trzeba tysięcy fachowców, techników o średniem wykształceniu, jakimi są właśnie budowniczowie, którzy gęstą siecią swych warsztatów pracy pokryć muszą całą Polskę i dla stworzenia licznego ich zastępu, powinien być ujednostajniony program istniejących szkół przemysłowych w Małopolsce i Wielkopolsce, zaś w Królestwie nowo kreowanych.

Tymczasem Warszawa nie znając z wzorów rosyjskich typów fachowo wykształconych budowniczych, przechodzi nad nimi do porządku dziennego, sądząc, że całą Polskę odbudują dyplomowani architekci jako wyłączni kierownicy i autorzy planów wszystkich przyszłych budowli. Jeśli uwzględnimy, ile rocznie mogą istniejące politechniki wykształcić dyplomowanych architektów i wielkość potrzeb w odbudowie i rozbudowie tysięcy miast i miasteczek w Polsce łatwo zrozumieć nierealność podobnych fantazyj, nad któremi życie przejdzie do porządku dziennego i spowoduje masową inwazję obcych żywiołów dzięki największemu uprzywilejowaniu zawartych przez nas traktatów handlowych.

Bierzmy przykład z Czechów, którzy swem postępowem ustawodawstwem prześcignąwszy całą Europę, nie tknęli jednak dowodu uzdolnienia rzemiosła, przez pogłębienie programu szkół przemysłowych stworzyli liczny zastęp budowniczych wyspecjalizowanych nadto w rozlicznych działach do obsługi potrzeb swego przemysłu. Dzięki temu budowniczy i rzemieślnik czeski znachodzi pracę w całej Słowaczyźnie, a miarodajne sfery w Pradze popierając ten ruch rozumieją dobrze, że nie urzędy, ani garnizony, ale każdy szyld kupca, rzemieślnika lub budowniczego i wogóle fachowca wolnego zawodu umacnia charakter narodowościowy danego miasta.

Rządzić, to znaczy przewidywać, dlatego obowiązkiem naszych władz centralnych, Sejmu i Senatu, jest przewidzieć naprzód potrzeby dla rozwinięcia największego przemysłu, jakim jest przemysł budowlany, i w pierwszym rzędzie okaże się konieczność stworzenia w Polsce jak najliczniejszego zespołu inteligentnych i fachowo wykształconych średnich techników, t. j. budowniczych, których zakres działania musiałby być ustawowo określony, przez co rażąca luka byłaby usunięta i spokojnie moglibyśmy patrzeć później w przyszłość z tą świadomością, że wzmożony ruch budowlany, jaki w Polsce powstać musi i trwać będzie bardzo długo, nie zastanie nas nieprzygotowanych, nie sprowadzi inwazji obcych dla podboju ekonomicznego kraju.

Dlatego dzisiejszy Zjazd witamy najserdeczniej, licząc na pewne, że jego uchwały będą istotnym drogowskazem do dalszego ustabilizowania się stosunków gospodarczych w państwie i to w tak niezmiernie ważnej dziedzinie, od którego zależy nietylko przyszły wygląd naszych miast, ale też rozwój naszego przemysłu, handlu i polskiego rzemiosła.

—o—

LOKAL POBOROWY NA PL. JABŁONOWSKICH. Lokal poborowy, który dotychczas mieścił się w koszarach przy ul. Warszawskiej, przeniesiony został obecnie do realności miejskiej przy pl. Jabłonowskich L. 19. Lokal urządzony kosztem gminy m. Krakowa, mieści się w kilku ubikacjach na parterze.

Odbywa się tam już dodatkowy przegląd stawających do poboru z okręgu Kraków-miasto jak również z okręgu Kraków-powiat, tudzież badanie obowiązanych do stawienia się przed Komisję rozpoznawczą województwa krakowskiego..

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNO-SKARBOWEJ RADY PRZYBOCZNEJ. W poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie Komisji prawno-skarbowej Rady przybocznej. Na porządku dziennym rozpatrywanie budżetu na r. 1925, oraz sprawa połączenia kolejowego Krakowa z Pińczowem.

KRAKOWSKI RADIO-KLUB zawiadamia swych członków, że dziś w sobotę odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem I. p. demonstracje aparatów firmy berlińskiej „Radio-Frequenz" reprezentowanej w Krakowie przez firmę „Uniwersum". Demonstracje odbywać się będą od 8'30 do 10-ej.

TURNIEJ SZACHOWY o mistrzostwo szkół średnich krakowskich na rok szk. 1924—25 urządzony staraniem sekcji szachistów Koła naukowo-wychowawczego gimn. św. Jacka dał następujące wyniki: 1-ą nagrodę i tytuł mistrza otrzymał Błaszczak Czesław (gimn. III), punktów zdobytych 11, 2-gą nagrodę otrzymał Stark Henryk (gimn. II, św. Jacka) 10 punktów, 3-cią Sznapik (gimn. VII) 9 i pół p., 4-tą Pachoński (gimn. IV) 7 i pół p., 5-tą Dąbrowski (gimn. IX) 7 p., 6-tą Königsberg (gimn. V) 7 p. Dalsze miejsca we finale zajęli: Fraenkel (gimn. Jaworskiego), Lichtig (gimn. VII), Hetper (gimn. III), Spritzer (gimn. II), Bocheński i Censor (gimn. VIII), Baran (gimn. V) i Gries (gimn. II). Ogółem brało udział w turnieju 120-tu uczniów, reprezentujących wszystkie szkoły średnie krakowskie. W statystyce punktów, zdobytych przez poszczególne gimnazja pierwsze miejsce dzierży gimn. II, im. św. Jacka 121 punktów, 2-ie gimn. VII 102 p., 3-ie gimn. III. Turniej dał przegląd sił szachowych wśród młodzieży studenckiej i poczynił duże zasługi na polu życia towarzyskiego wśród tejże młodzieży.

Z KLASZTORU DO SZKOŁY FILMOWEJ. Dnia 17 bm. zbiegły z klasztoru w Szymanowie Anna Wedlińska i Halina Greczka po 15 lat, wzrostu wysokiego, szatyki, ubrane w ciemne płaszcze bronzowe, skórzane kapelusze, celem wstąpienia do szkoły filmowej.

KRADZIEŻE. Aresztowano Stefana Wiatraka, lat 15, bez miejsca zamieszkania, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży koszul sportowych na szkodę klubu sportowego „Legja" przy ul. Kremerowskiej.

— Aresztowano Antoniego Marca, lat 20, z Bieńczyc, przytrzymanego w chwili, gdy usiłował skraść chrzan z kopca na szkodę Józefa Kawalca przy ul. Mazowieckiej 46.

— Herzogowi Bachnerowi z Miechowa, skradziono z wozu podczas przejazdu z Prądnika do Miechowa 70 kapeluszy męskich wartości 400 zł.

— Helenie Goldman, zam. przy ul. Sebastjana nr. 36 skradziono z niezamkniętego mieszkania damski płaszcz popielaty z czarnym futrzanym kołnierzem wartości 150 złotych.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz nowa inscenizacja „Szklanej góry". Malownicza baśń Zygmunta Sarneckiego otrzymała nową wystawę, utrzymaną ściśle w stylu bajki polskiej, nowe dekoracje i kostjumy projektu F. Krassowskiego oraz bogatą ilustrację muzyczną, którą w części wokalnej wykonają członkowie Tow. oratoryjnego. W głównych rolach wystąpią pp.: Mazarekówna, Lubieńska, Zaklicka, Zalewska, Burnatowicz, Kulakowski, Kustowski, Leliwa, Sawicki, Socha oraz prawie cały personel w mniejszych epizodach. Od lat kilkunastu niegrane popularne to widowisko będzie niezawodnie i w nowym kształcie czarować wyobraźnię dziecięcą fantastyczną fabułą i bezlikiem niespodzianek: rojem tańczących żabek, chrząszczyków i grzybków, korowodem karlików i wielkoludów, wreszcie potwornej wielkości nowym smokiem o krwawych ślepiach i pełnej ognia paszczy.

Z TEATRU BAGATELA. „W sieci" grana będzie do wtorku włącznie. Dzisiaj o godz. 4 po południu karnawałowa komedja „Ninetka", a w niedzielę o godz. 4 po południu po raz ostatni „Kobieta bez skazy" z p. Izą Kozłowską w roli tytułowej. W przygotowaniu sztuka Karola Mere, „Dramat o północy" w tłumaczeniu p. Jacha Śmiechowskiego. Próby z tej nowości odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Barwińskiego.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś premjera najnowszej operetki O. Strausa „Perły Kleopatry". Dyrekcja wystawia tę operetkę z całym pietyzmem. Piękne, nowe dekoracje, bogate kostjumy, balet i obsada pierwszorzędna. Grają pp.: Kramerówna, Wawrzkowicz, Cybulski, Rewski, Czerniawska. Po południu „Tancerka w masce" z Czernekówną. W niedzielę po południu „Hrabina Marica", wieczór „Perły Kleopatry", które grane będą przez cały przyszły tydzień.

JUBILEUSZ KRAKOWSKIEGO CHÓRU AKADEMICKIEGO. W niedzielę 22 bm. rozpoczynają się próby ogólnego zespołu, celem przygotowania utworów, przeznaczonych na koncert jubileuszowy. Próby pod kierownictwem pp. dyr. Barabasza i dyr. Walewskiego będą odbywać się w każdą niedzielę od godz. 11 przed południem w sali muzykologicznej II. zakładu chemicznego Uniw. Jagiell. ul. Jagiellońska 22 (od strony plant), parter. Towarzystwo uprasza wszystkich byłych swych członków, pragnących wziąć czynny udział w koncercie, o punktualne przybycie.

KARNAWAŁ

OSTATNIĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ urządza rob. klub sportowy „Legja" na budowę parku sportowego w dn. 21 lutego w sali Sokoła krakowskiego. Tańce poprowadzi p. Karol Kowalski, przy dźwiękach kompletnej orkiestry 6 pap. Zaproszenia wydają: księgarnia Krzyżanowskiego, perfumerja Miklaszewskiego, plac Dominikański oraz magazyn p. Pietronia ul. Karmelicka. Wstęp 4 zł.

ZABAWA TANECZNA NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW POLICJI odbędzie się dziś w sobotę w sali „Domu żołnierza polskiego" przy ul. Lubicz. Wstęp za imiennemi zaproszeniami, które wydaje się w komisarjatach policji. Bilet 3 zł., dla funkcjonarjuszów policji, wojskowych i akademików 2 zł.

SPORT

ODWOŁANIE ZAWODÓW BOKSERSKICH W KRAKOWIE. Akademicki Związek Sportowy w Krakowie przygotowywał urządzenie dnia 28 lutego br. w sali Sokoła pierwszych w Krakowie międzyklubowych zawodów bokserskich z udziałem najwybitniejszych bokserów-amatorów z Łodzi, Poznania, Górnego Śląska, Warszawy i Krakowa, wśród nich frekwentantów Centralnej wojskowej szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu, Szkoły podchorążych w Warszawie i klubów krakowskich AZS, Cracovii i Makkabi. Zawody miały być przeprowadzone w sposób czysto sportowy pod kierownictwem znanych amatorów i instruktorów boksu, jak por. Kazimierza Laskowskiego ze Szkoły podchorążych w Warszawie, p. Francka Eymana z krakowskiej YMCA i p. Józefa Rischke z Katowic i miały być pierwszym w Krakowie pokazem, że boks jest sportem, który nie uprawiany zawodowo równa się znaczeniem swojem i poprawnością innym gałęziom sportu.

Komitet zawodów AZS pod przewodnictwem prof. AkademjiGórniczej i U. J. dr. Walerego Goetla, poczynił wszelkie daleko idące przygotowania, połączone ze znacznemi kosztami dla zapewnienia zawodom wysokiego poziomu sportowego. Ewentualny dochód z zawodów miał być przeznaczony na budowę stadjonu dla młodzieży akademickiej w Krakowie na placu powyścigowym. Tymczasem Magistrat krakowski pomimo wniesionej uzasadnionej prośby, potraktował zawody te jako zwykłe widowisko cyrkowe lub imprezę zabawową i obłożył je podatkiem gminnym od widowisk w wysokości 40 procent, co uniemożliwiło bezwzględnie urządzenie zawodów. Wobec tego zawody zostały odwołane.

PORANEK SPORTOWY na dochód bibljoteki Związku stow. rob. w Krakowie i budowy parku sportowego „Legji" odbędzie się w niedzielę 22 b. m. w sali Domu rob. ul. Dunajewskiego 5 o 10 przed południem z następującym programem: 1) muzyka, 2) monologi, 3) produkcje siłowe, 4) zapasy, 5) match bokserski, 6) akrobatyka. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Bilety do nabycia w Czytelni rob. ul. Dunajewskiego 5 II. p. codziennie od 6—8 wieczór.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" W KRAKOWIE przyjmuje wpisy nowych członków codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. ul. Dunajewskiego 5 III. piętro. Wpisowe wynosi 1 zł., wkładka 50 groszy.

PODGÓRZE—WISŁA. W najbliższą niedzielę rozegra pierwsza drużyna Wisły zawody przyjacielskie z Podgórzem, które dzięki tylko nieszczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie znalazło się w klasie A. Jest to najsilniejsza drużyna B-klasowa w Krakowie, a wobec ambicji i zapału, jaki cechuje Podgórze, należy się spodziewać, iż zawody te będą bardzo interesujące. Odbędą się one na boisku Wisły o godz. 3 popoł.

CRACOVIA OLSZA. W niedzielę 22 bm. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się na boisku T. S. Jutrzenka mecz piłki nożnej między drużynami Cracovii i Olszy.

BIEGI. Sekcja lekkoatletyczna K. S. „Cracovia" urządza co niedzielę o godz. 11 przed południem treningowe biegi na przełaj 3 i 8 km. Do biegów tych zaprasza Sekcja wszystkich zarówno należących do Sekcji jak i pozostałych sportowców. Warunek: własny kostjum.

Z Polski

WANDALIZM DYGNITARZA Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: „Przegląd Wieczorny“ donosi, że jeden z dyrektorów departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, mieszkający w gmachu ministerstwa, kazał ściąć rosnącą na podwórzu 100 letnią akację dlatego, że gnieżdżące się na niej wrony przeszkadzały p. dygnitarzowi spać.

WYSTAWA WZORÓW MONET POLSKICH. Otwarta w Muzeum złotnicze przy ulicy Złotej 22 w Warszawie wystawa projektów monet polskich cieszy się dużą frekwencją. Wystawa otwarta jest od godz. 10 rano do 8 wieczorem, za opłatą 10 gr. od osoby na skarb narodowy. Obok wzorów monet zwiedzający oglądać mogą cenne fanty, przeznaczone do rozlosowania w dniu 28 bm. na loterji fantowej skarbu narodowego.

WYPADEK AUTOMOBILOWY POD WARSZAWĄ. We czwartek w godzinach południowych samochodem zdążali z Chylic w kierunku Warszawy redaktor „Kurjera Porannego“ Roman Pilarz, p. Janina Fryzowa, żona wydawcy „Kurjera Porannego“ i były tenor opery warszawskiej, Sergjusz Metaksian. Samochód pędził z wielką szybkością, ponieważ towarzystwo spieszyło się na obiad do Warszawy. Nagle samochód wskutek nieostrożności kierującego wpadł przedniemi kołami do wyrwy przydrożnej. P. Fryzowa, siedząca obok szofera, zdążyła złapać się poręczy, zaś redaktor Pilarz uderzył głową w budę skórzaną, ale prócz zgniecenia kapelusza nie poniósł szwanku. P. Metaksian uderzył szczytem głowy w sztabę żelazną, co wywołało silny krwotok. Ponieważ samochód nie doznał uszkodzeń, odstawiono nim p. Metaksiana do lecznicy „Omega“. Ma on głęboką ranę w głowie i będzie musiał poddać się dłuższej kuracji.

STOSUNKI NA BUDOWIE SĄDU W TARNOWIE. Piszą nam z Tarnowa: Od szeregu lat domagali się robotnicy tarnowscy uruchomienia budowy sądu, przerwanej przez wybuch wojny światowej. Dzięki interwencji posłów socjalistycznych i delegacyi robotniczych u p. ministra robót publicznych, jako też na skutek częstych urgensów ze strony byłej rady miejskiej, budowa sądu została uruchomiona. Spodziewano się, że da ona zajęcie i zarobek tutejszym robotnikom, gnębionym straszliwem bezrobociem. Co tymczasem robi komitet budowy sądu z p. Sidorowem na czele? Oddaje roboty budowlane firmie katowickiej, która sprowadza niezorganizowanych robotników katowickich; płacąc im o 50 procent więcej. Traci na tem skarb państwa, tracą miejscowi robotnicy, którzy starali się o zatrudnienie, a teraz zostają bez pracy. I to jeszcze nie wszystko. Przed kilku tygodniami rozpisano konkurs na roboty stolarskie. Ofertę wnieśli miejscowi stolarze w nadziei, że przy poparciu takich figur, jak p. Witos, pracę otrzymają. Pokazało się jednak, że roboty stolarskie oddano masarzom z Tarnobrzega, którzy są udziałowcami w spółce stolarskiej. A tutejsi robotnicy budowlani, stolarze i ślusarze, od lat 10 czekali na te roboty, robotnicy dziennie setkami chodzą bez pracy! Jeśli nawet przyjmiemy, że obojętnem jest, czy zlecenia otrzymują firmy miejscowe, czy zamiejscowe, to jednak koniecznem jest, aby przy budowie sądu zatrudniać robotników miejscowych. Tak też stawiała sprawę rada miejska, rozwiązana zrządzeniem opatrzności i p. Witosa.

Cóż na to p. komisarz rządowy miasta, zasiadający w komitecie budowy? Nie ma czasu na zajęcie się tą sprawą, bo podobno zakupuje grunta, przez które w przyszłości mają być przeprowadzone ulice; grunta te będzie musiała gmina odkupić po drogich cenach od obecnego komisarza.

W swoim czasie głośno mówiono, że komisarzem w Kasie chorych ma zostać zięć p. komisarza. To się mu nie powiodło, komisarzem został fachowy urzędnik, więc p. komisarz wraz z ks. Parylą i jego komitetem narodowym do walki z Kasą chorych robią nagonkę na wszystkie placówki robotnicze. Z ich inicjatywy policja na każdym kroku robi trudności w lokalach robotniczych.

Chcielibyśmy, aby p. komisarza więcej zainteresowały rodziny bezrobotnych i niepamiętna nędza wśród robotników, ażeby więcej zajmował się dobrem publicznem, niż nagonką na klasę pracującą. Tą drogą apelujemy do rządu i naszych posłów, aby wglądnięto w gospodarkę komisarza miasta i komitetu budowy sądu, aby przy budowie znaleźli pracę miejscowi robotnicy i rzemieślnicy.

PRZY URZĘDZIE POCZTOWYM I TELEGRAFICZNYM W SŁOTWINIE KOŁO BRZESKA urządzono i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną z mownicą publiczną.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE STEIGERA. Lwowski „Wiek Nowy“ donosi, że śledztwo w sprawie Steigera nie jest jeszcze ukończone. Przedłuży się ono znacznie wskutek aresztowania Ignacego Jagera, inżyniera Kornhabera, Glasermanna, Münza i Dwernickiego. Jest wykluczonem, aby sprawa ta rozpatrywana była przez sędziów przysięgłych w kadencji kwietniowej. Ponieważ wyżej aresztowani wnieśli prośbę, aby ich wypuszczono na wolność za kaucją, odbyła się sesja Izby radnej pod przewodnictwem prezydenta. Uchwalono odmówić prośbie aresztowanych i zatrzymać ich w więzieniu. Obrony aresztowanych podjęli się adwokaci dr. Grek, dr. Bromberg, dr. Kibic, dr. Dwernicki i dr. Sieradzki.

DWIE OFIARY ZACZADZENIA. Ostatniej nocy w kamienicy przy ul. Wałowej l. 3 we Lwowie, w mieszkaniu radcy skarbowego Jorkasz-Kocha, zaszedł wypadek zaczadzenia, który pochłonął dwie ofiary. Zaczadzenie nastąpiło przypadkowo przez nieuwagę. Służące Jorkaszów, kładąc się spać wieczór, zapomniały zakręcić kurek przy instalacji kuchenki gazowej. Obie służące poniosły śmierć.

—ooo—

Z zagranicy

HABSBURGOWIE CHCĄ ODEBRAĆ SWOJE MAJĄTKI. Wiedeńska „Die Stunde“ dowiaduje się, że w pałacu Koburskim pod przewodnictwem księcia bułgarskiego Cyryla, siostrzeńca ex cesarzowej Zyty, odbyła się narada polityków niemieckich, austrjackich i węgierskich w sprawie wydobycia zasekwestrowanych dóbr Habsburgów. Inicjatorem tej akcji ma być ex-król bułgarski Ferdynand, który z zamku swego w Koburgu kieruje całą akcją. „Die Stunde“ daje do zrozumienia, że narada mogła mieć także i inne cele.

POLACY OFIARAMI KATASTROFY W KOPALNI. Przy katastrofie w kopalni „minister Stein“ pod Dortmundem zginęli następujący górnicy-Polacy. W. Kakanowski, P. Kaczmarek, W. Krosiński, J. Czerwiński, J. Dolata, Ed. Gierzkowski, J. Gałdziński, Fr. Krzoczak, A. Grześkowiak, R. Olszewski, Fr. Zakrzewski, J. Maszkowski.

LUDNOŚĆ MOSKWY. Według oficjalnej statystyki Moskwa liczy 1,754.850 mieszkańców.

LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Kapitan Amundsen powrócił do Londynu ze Stanów Zjednoczonych, gdzie wygłosił szereg odczytów na dochód wyprawy samolotowej do bieguna północnego. Zebrał do 150.000 dolarów i niezwłocznie zamówił dwa samoloty w angielskich fabrykach. Będą one opatrzone w przyrządy, umożliwiające lądowanie na śniegu i zatrzymywanie się na wodzie oraz posiadać będą aparaty radjo w promieniu działania 2000 kilometrów.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Szklana góra“ Z. Sarneckiego.
Niedziela popoł.: „Fotel 47“, wiecz.: „Szklana góra“.

TEATR BAGATELA

Sobota: popoł.: „Ninetka“ (ceny zniżone), wieczór: „W sieci“.
Niedziela popoł.: „Kobieta bez skazy“ (ceny zniżone), wiecz.: „W sieci“.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota pop.: „Tancerka w masce“, wiecz.: „Perły Kleopatry“.
Niedziela popoł.: „Hrabina Marica“, wiecz.: „Perły Kleopatry“.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II. piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, oraz w niedziele od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 zł.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B 39) o godzinie 7 wieczorem

Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Czy można zmienić osobowość?

KINOTEATRY

Uciecha: Wyspa zaginionych okrętów, dramat w 8 aktach, całość.
Reduta: „Vindicta“.
Nowości: Jeszcze wyżej.
Kino Muzeum: III. serja filmu rozrywkowego pt. „Cuda dżungli — w mocy małp, dalsze przygody zbiegów“ z ilustracją muzyczną.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr. śmietana słodka 1 litr 50—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—5 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 5'80—6 zł, jaja sztuka 10—11 gr, kury sztuka 4—6 zł, kaczki żywe sztuka 4—7 zł, gęsi żywe sztuka 8—12 zł, gęsi bite szt. 7—10 zł, indyki sztuka 12—15 zł, indyczki szt. 8—12 zł, ziemniaki 1 kg 12—13 gr, buraki 1 kg 16—18 gr, marchew 1 kg 16—18 gr, pietruszka 1 kg 80—1'10 zł, cebula 55—60 gr, czosnek 1 kg 2'50—3 zł, karpiele sztuka 4—8 gr, kalarepa sztuka 10—20 gr, chrzan 1 kg 1'50—2'50 zł, kalafiory sztuka 1—2 zł, jabłka kraj. 1 kg 80—1'20 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł gruszki kraj. 1'40—1'80 zł, cytryna sztuka 5—8 gr, pomarańcza sztuka 15—30 gr, karp duży 1 kg 4'50 zł, karp mały krajany na części 1 kg 5 zł, szczupak duży 1 kg 4'50—5 zł, lin duży 1 kg 3'50—4 zł, wiślane 1 kg 4'50 zł.

OBLICZENIE PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w marcu 1925 r.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu marcu dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali i przepisów zawartych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 19 stycznia 1925 r. L. DOP. 165/II, tj. w ten sam sposób, jak w miesiącu styczniu i lutym br.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Warszawa. (Tel. wł. „Nap“) Według informacji z Drohobycza, produkcja kopalń nafty w styczniu wzrosła o 320 systern. Eksport nafty i produktów naftowych także wzrósł.

Giełda krakowska 20 lutego

Akcje bankowe	w złotych: żąd.	żądan.	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·41	0·45	[illegible]
Bank Hipoteczny	0·65	0·75	
Bank Małopolski	0·99	[illegible]	
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	
Powszechny Bank Kredyt.	0·07	0·10	0·08—0·09
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	11·25	11·75	11·50
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·40	0·45	
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy	0·10	0·15	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0·85	0·95	
„Polski Głos“	0·25	0·30	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·13	0·18	0·15
Zieleniewski I—IVem.	14·00	15·00	14·00—14·60
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·70	0·73	0·70—0·73
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·70	0·75	
„Pocisk“	1·25	1·50	
Warsz. Parowozy I—III em	0·80	0·90	0·84—0·85
Automotor	0·65	0·75	
Portland-Cem. Szczakowa			
[illegible]	17·50	18·00	17·75—17·80
Siersza	4·50	5·00	
Tepege I—IV	1·85	1·95	1·90—1·95
Polska Nafta	0·65	0·70	0·66
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	0·25	0·30	
Oikos			
Pezet			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	0·80
Syndykat Koszyk., Kraków	0·08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·70	0·80	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	7·75	8·25	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	0·24—0·25
Porcelana Ćmielów	0·65	0·70	0·68
„Krakus“ I—VI em.	1·00	1·20	1·05—1·10
Fabr. cukru w Chodorowie	5·25	5·75	5·50—5·65
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Frank franc. (100) 27'50, korona austr. (100.000) 7'33, lir 21'70—21'50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5'18 i pół, sprz. 5'18 kup. 5'17, franki franc. 27'15, sprz. 27'22, kup. 27'08. Czeki: Belgja 26'14, sprz. 26'21, kup. 26'08, Holandja 208'47 i pół, sprz. 209, kup. 208. Londyn 24'76, sprz. 24'82, kup. 24'70, Nowy Jork 5'18 i pół sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 27'45, sprz. 27'22, kup. 27'08, Praga 15'41 i pół, sprz. 15'45, kup. 15'38, Szwajcarja 99'95, sprz. 100'20, kup. 99'70, Wiedeń 7'31 i pół, sprz. 7'33, kup. 7'29, Włochy 21'29.

P. Smólski nie chce cofnąć okólnika w sprawie zgromadzeń na kresach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 lutego.

Sprawa okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zakazu zgromadzeń poselskich na kresach dotąd nie jest wyjaśniona. **Do stanowiska p. Thugutta, sprzeciwiającego się temu okólnikowi, przychylił się p. Ratajski**, wobec czego opinja wiceministra Smólskiego, autora tego okólnika, **jest odosobniona**. Po wczorajszem posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów p. Thugutt odbył konferencję z p. Smólskim. Dziś p. Smólski udał się do Belwederu, aby prezydentowi Rzeczypospolitej przedstawić swój pogląd na stosunki w województwach wschodnich.

Jak się zachowuje endecki przewodniczący komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rolnej przyszło do starcia między przewodniczącym komisji Staniszkisem (endek) a kilku posłami z Wyzwolenia. W dyskusji nad projektem ustawy o wypowiadaniu umów dzierżawnych pos. **Jemielewski** (Wyzwolenie) wyraził opinję, że trzeba przystąpić do parcelacji dóbr duchownych. Wywołało to na prawicy **wrzawę**. Na to pos. Jemielewski oświadczył, że prawica powinnaby się zachować spokojnie i mogłaby mieć zdrowsze nerwy.

Przewodniczący Staniszkis: To komisja rolna, a nie zdrowia.

Pos. Sanojca: W każdym razie nie menażerja.

W dalszym ciągu pos. Sanojca przemawiał przeciw odesłaniu projektu do komisji.

P. Staniszkis: Czy pan już skończyłeś? Możeby było tego dosyć?

Pos. Sanojca: Wypraszam sobie to ustawiczne cenzurowanie.

Przew.: Staniszkis: Jestem objektywny.

Pos. Sanojca: Nieprawda, pan nie jesteś objektywny.

Przew. Staniszkis: A ja pana wykluczę.

Pos. Sanojca: A ja sobie z tego nic nie robię.

Przew. Staniszkis: To ja pana wykluczam.

Pos. Sanojca: Protestuję. Proszę zaprotokołować, że przewodniczący p. Staniszkis jest stronniczy i zachowuje się nieodpowiednio.

Przew.: Staniszkis: Wyjdzie pan czy nie?

Pos. Sanojca: Nie wyjdę i będę siedział.

Przew. Staniszkis przerywa posiedzenie na 10 minut. Po przerwie zwraca się do pos. Sanojcy, że go przecież wykluczył.

Pos. Sanojca: Posłuchałbym każdego przewodniczącego, ale pan nie jest żadnym przewodniczącym, tylko endek.

Po tem zajściu pos. Jemielewski załagodził sprawę. P. Staniszkis zadowolił się przywołaniem pos. Sanojcy do porządku. P. Sanojca został na dalszem posiedzeniu.

Klęska rządu w sprawie cofnięcia koncesyj

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej odbyło się III. czytanie projektu ustawy o rewizji koncesyj. Pos. **Polakiewicz** (Wyzwolenie) postawił wniosek o **przejście nad tym projektem do porządku dziennego. Wniosek ten uzyskał większość, wobec czego cała ustawa upadła.** Pos. tow. Moraczewski zgłosił wniosek mniejszości komisji o przyjęcie ustawy z pewnemi zmianami.

TELEGRAMY

JAK BĘDZIE ZUŻYTĄ POŻYCZKA AMERYKAŃSKA

Warszawa (AW). Minister skarbu wniósł 19 bm. do Sejmu projekt ustawy o pożyczce amerykańskiej. Projekt upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia obligacyj do wysokości **50 miljonów dolarów.** Część kwoty uzyskanej użytą będzie na **inwestycje kolejowe**, a w szczególności na budowę linji mającej skrócić połączenie kolejowe z wybrzeżem morskiem. Reszta użytą będzie na fundusz jako **źródło kredytu** dla rolnictwa, przemysłu, handlu i inwestycyj komunikacyjnych.

Warszawa (AW). Przedstawiciel grupy banków amerykańskich, która sfinansowała pożyczkę dla Polski, p. Dillon, przesłał premjerowi Grabskiemu depeszę, w której zawiadamia, że pożyczka polska była **bardzo przychylnie przyjęta przez publiczność amerykańską** i uważana jest za najważniejszą operację finansową w ostatnich miesiącach. Pożyczka świadczy, że publiczność Ameryki **docenia wartość Polski** jako narodu i ocenia wybitny postęp, którego Polska dokonała pod kierownictwem p. Grabskiego.

KOMUNIŚCI UKRAIŃSCY „OPIEKUNAMI" POLSKIEJ MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Centralny komitet ukraińskiej młodzieży komunistycznej w Charkowie powziął uchwałę o rozciągnięcie swego zwierzchnictwa nad młodzieżą komunistyczną w Polsce. Zwierzchnictwo to podzielono w następujący sposób: Charków nad Warszawą, Odessa nad Łodzią, Kijów nad Lwowem, okręg doński nad zagłębiem dąbrowskiem, Połtawa nad okręgiem siedleckim, Czernichów nad okręgiem tarnopolskim. Zwierzchnictwo to ma na zadaniu utrzymanie ścisłej łączności z ruchem młodzieży komunistycznej w Polsce.

TRUDNE ROKOWANIA FRANCUSKO-NIEMIECKIE

Paryż (PAT). Minister pracy Raynaldi i przewodniczący niemieckiej delegacji Trendelenburg rozpatrywali możliwość przerwania na krótki czas rokowań handlowych celem dania możności delegacji niemieckiej wejścia w porozumienie z rządem Rzeszy oraz ze sferami przemysłowemi w Niemczech. Dziś ma zapaść decyzja co do zawieszenia rokowań.

ZNOWU KATASTROFA W KOPALNI

Hamborn (PAT). W kopalni „Rhein i Wehofen" nastąpił wybuch, skutkiem którego zginęło dwóch górników, a czterech odniosło rany.

ZAPEWNIENIA POKOJOWE FRUNZEGO

Moskwa (PAT). Frunze w przemówieniu do słuchaczy moskiewskiej szkoły wojskowej powiedział między innemi, że nie jest prawdą, jakoby należał do tych, którzy głoszą wojnę przeciwko Rumunji. Będąc urodzonym w Bessarabji, nie może sympatyzować z rządem obecnym w kraju tym oraz na Bukowinie i na obszarach okupowanych przez bojarów rumuńskich. Z bojarami rumuńskimi nie byłoby trudno załatwić się wojskowo. Może on zapewnić panów rumuńskich, że nie obawa przed królewskiemi wojskami rumuńskiemi, tak groźnie uzbrojonemi, lecz jedynie **prawdziwa miłość pokoju** sprawia, że robotnicy w Bessarabji i na Bukowinie są dalej gnębieni przez bojarów. Jestem przekonany, że decyzja w wielu sprawach, a między innemi także w sprawie bessarabskiej nadejdzie i **bez wojny.**

STRAJK KOMUNIKACYJNY W LONDYNIE

Londyn (AW). Ogólny strajk służby komunikacyjnej zaczyna coraz bardziej zagrażać. Obecnie strajkuje personal londyńskiej kolei elektrycznej. Robotnicy kolei podziemnych zapowiadają również strajk na znak solidarności. Obawiają się, że strajk tak się rozszerzy, że **Londyn pozostanie bez środków komunikacyjnych.**

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIA DZIELNICOWE POSELSKIE

z porządkiem dziennym **„Sprawozdanie poselskie"** odbędą się:

Zakrzówek w niedzielę 22 lutego o godz. 4 popołudniu **w lokalu p. Batki** — przemawiać będzie **poseł tow. dr. Emil Bobrowski.**

Grzegórzki w poniedziałek 23 lutego o godz. 6 wieczór **w lokalu p. Wischnitzera** przy ul. Grzegórzeckiej 31 — przemawiać będzie **poseł tow. dr Zygmunt Marek.**

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się w niedzielę 22 lutego o godz. 10 rano w Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5 III. p. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie w sobotę 28 lutego 1925 o godz. 11 i pół w nocy w lakierni tramwajowej **VI. Walne Zgromadzenie.** W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu drugie zgromadzenie o godz. 12 w nocy z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych, a uchwały na tenże zapadłe będą prawomocne.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę 21 lutego o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 lutego.

Komisja **administracyjna** kontynuowała dyskusję nad ordynacją wyborczą dla gminy wiejskiej. Pos. **Kozłowski** (endek) domagał się, aby głosy dodatkowe (pluralność!) otrzymali ci wyborcy, którzy przekroczyli 30 lat, służyli w wojsku, władają językiem polskim w piśmie i płacą najmniej jeden podatek bezpośredni. Pos. **Waleron** (Wyzwolenie) i tow. **Uziembło** dowodzili konieczności zaprowadzenia **5-przymiotnikowego systemu wyborczego.** Posłowie białoruscy i ukraińscy oświadczyli, **że** wniosek Kozłowskiego **jest zamachem na mniejszości narodowe.**

Komisja **reform rolnych** wybrała 18 glos. referentem projektu rządowgo posła Makulskiego (Piast). Wywiązała się dyskusja, czy ma być wzięty pod obrady projekt Wyzwolenia. Minister reform rolnych prosił o wzięcie za podstawę dyskusji projekt rządowy. Na wniosek pos. Staniszkisa uchwalono, że decyzja co do projektu zostaje **odłożona** aż do złożenia referatu przez pos. Makulskiego. Ma się to stać na następnem posiedzeniu we wtorek.

Komisja **skarbowa** załatwiła w III. czytaniu z nieznacznemi zmianami projekt ustawy o odszkodowaniu dla robotników w przemyśle spirytusowym, którzy z powodu zaprowadzenia monopolu stracili pracę.

Komisja spraw **zagranicznych** miała dziś przystąpić do dyskusji nad konkordatem. **Do tej dyskusji jednak nie przyszło**, natomiast odbyła się nieciekawa dyskusja nad expose ministra spraw zagranicznych odnośnie do polityki wobec państw bałtyckich.

Podkomisja komisji **budżetowej** ukończyła obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Pos. **Poniatowski** (Wyzwolenie) stwierdził, **że do budżetu tego ministerstwa niema najmniejszego zaufania.** Pos. **Ostrowski** (Piast) stwierdził, że w województwie poznańskiem dzierżawy państwowe dawane są bliskim krewnym i powinowatym wysokich urzędników województwa i żąda od ministra rozwiązania tych umów.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 lutego.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW JEDNOMILJONOWYCH

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych dwudniowa rozprawa przeciw Franciszkowi Florkiewiczowi, lat 44 i Michałowi Weinblattowi, lat 39. Pierwszy z nich oskarżony jest, że z końcem 1923 roku i w pierwszych miesiącach 1924 r. podrabiał polskie banknoty jednomiljonowe i wydawał je, zaś drugi, że przez poradę i nauczanie wywołał zbrodniczy czyn Florkiewicza, a nadto że podrobione przez Florkiewicza banknoty puszczał w obieg, oraz że usiłował bezskutecznie nakłonić fotografa Jana Klaka do podrobienia banknotów dziesięciomiljonowych.

Czyn Florkiewicza skwalifikowany został przez akt oskarżenia jako zbrodnia fałszowania publicznych papierów kredytowych z § 106 i 108 u. k., zaś czyny Weinblatta, jako współwina i uczestnictwo w tej zbrodni z §§ 5, 106, 108 i 109 u. k., oraz zbrodnia usiłowanego skłonienia do fałszestwa z § 9, 106 i 109 u. k.

Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni przyznali się do zarzuconych im czynów, przyczem twierdzili, że do zbrodni skłoniła ich nędza. — W szczególności podał obwiniony Florkiewicz, że na zamówienie Weinblatta sporządził kliszę cynkową ze wzorem banknotu jednomiljonowego i odbił 560 sztuk, z których jako udane sprzedał Weinblattowi za skórkę baranią i gotówkę 100 miljonów marek. Weinblatt zeznał, że Florkiewicz sam ofiarował mu się dostarczyć falsyfikaty po cenie 45 proc. wartości obiegowej, a nadto przyznał się Weinblatt, że za pośrednictwem drugiej swej drugiej żony puszczał falsyfikaty w obieg, gdyż nie miał z czego utrzymać 7 dzieci.

Resztę rozprawy zajęło przesłuchanie świadków, którzy potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia.

Dalszy ciąg rozprawy i wyrok nastąpią w dniu dzisiejszym. Przewodniczy sso. dr. Morus, wotują sso. dr. Kaczmarski i sso. dr. Wysocki, oskarża podprokurator Sozański, bronią Florkiewicza dr. Aschenbrenner, zaś Weinblatta prof. dr. Reinhold.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE TOW. POSŁA DRA BOBROWSKIEGO

odbyło się 16 lutego w dzielnicy Nowa Wieś w Krakowie. Zagaił tow. Zatorski, przewodniczył tow. Ścibiur, sekretarzował tow. Klimaszewski. Po omówieniu spraw gminnych przez tow. Ziffera, złożył sprawozdanie z działalności poselskiej tow. poseł dr. Bobrowski. W dyskusji zabierali głos p. Karaś, oraz towarzysze Zatorski, Izowski, Moszczak i Ścibiur, poczem uchwalono rezolucję, w której robotnicy i robotnice dzielnic XV i XVI wyrażają Związkowi posłów PPS, a w szczególności posłowi dr. Emilowi Bobrowskiemu, pełne zaufanie i domagają się przeprowadzenia 5-cio przymiotnikowej reformy wyborczej do gminy m. Krakowa.

—ooo—

SZKOŁY LETNIE MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ

Międzynarodówka zawodowa urządza w sierpniu tego roku dwie międzynarodowe szkoły letnie, a mianowicie w Brunsvik pod Sztokholmem i w Pradze czeskiej. Oba kursy trwać będą po 14 dni. Wykłady będą tłómaczone na języki niemiecki i angielski, ewentualnie w miarę potrzeby także i na francuski. W poprzednim roku odbyła się taka szkoła w Oxfordzie przy udziale delegatów 20 krajów. Należy przypuszczać, że także w tym roku działacze związków zawodowych z całego świata zgłoszą się na uczestników. **Towarzysze polscy najłatwiej mogliby uczestniczyć w kursie w Pradze.** Zgłoszenia przyjmuje międzynarodowa federacja związków zawodowych, Amsterdam, Tesselschadestraat 31.

Na kursie w Pradze będą omawiane następujące problemy w związku z ruchem zawodowym: tow. Engelbert Graf z Niemiec: 1. Koncentracja kapitału i współczesne tendencje rozwoju kapitalistycznego oraz ich wpływ na ruch zawodowy. 2. Przeobrażenia w gospodarce światowej po ukończeniu wojny światowej. 3. Wzajemny stosunek polityki światowej i gospodarki światowej. 4. Surowce i komunikacja jako podstawy gospodarki światowej. Tow. J. W. Brown, sekretarz międzynarodówki zawodowej: 1. Międzynarodowy ruch zawodowy. 2. Międzynarodowa oświata robotnicza. 3. Ruch robotniczy w różnych krajach. Spencer Miller jr., sekretarz biura oświaty robotniczej w Stanach Zjednoczonych: Ruch robotniczy i położenie robotników w Stanach Zjednoczonych. Nadto odbędą się wykłady o ruchu zawodowym w Czechosłowacji i wycieczki.

Na kursie w Brunsviku, oprócz tow. Browna i Spencera Millera, zapowiedział swe wykłady tow. Ryszard Sandler, obecny premjer szwedzki i prezes szwedzkiego związku oświaty robotniczej, na temat problemu socjalizacji w Szwecji w porównaniu z teorją i praktyką socjalizacji w innych krajach. Także przyrzekł swe wykłady tow. C. V. Bramsnaes, duński minister skarbu. Brunsvik leży w ślicznej okolicy, nad jeziorem. Na kursie uprawiany więc będzie sport pływacki i wioślarski, odbędą się wycieczki w okolicę oraz do Sztokholmu i Kopenhagi i innych środowisk szwedzkiego i duńskiego ruchu robotniczego.

Letnie szkoły międzynarodowe mają bardzo duże znaczenie dla ruchu robotniczego, gdyż dają działaczom robotniczym potrzebne wykształcenie skali międzynarodowej, a nadto walnie przyczyniają się do poznania się, zbliżenia i zrozumienia robotników różnych krajów.

W niedzielę dnia 22 lutego 1925

odbędzie się

w lokalu spółki „INTROLIGATOR“
ul. Zwierzyniecka L. 20
o godzinie 10-tej rano

WALNE DOROCZNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczących.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia:
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji kontrolnej.
6. Ewentualne wybory. 258
7. Wnioski.

W razie nie zejścia się na godz. 10 odpowiedniej ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11-tej bez względu na ilość członków.

Za Zarząd: *Kühner Władysław.* Za Komisję: *Józef Miksa.*

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).